

Sygnatura akt IV U 391/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2020 r.

Sąd Rejonowy w (...), IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie: Przewodniczący: SSR Barbara Kokoryn

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Izabela Ciesińska

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 października 2020 r., w O.**

**sprawy K. K. (1)**

**przeciwko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O.**

**o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy**

na skutek odwołania K. K. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 18 kwietnia 2018 r., nr (...);

**oddala odwołanie.**

Sygnatura akt IV U 391/18

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18 kwietnia 2018r., w sprawie nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O. odmówił K. K. (1) jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z uwagi na wystąpienie 2 przesłanek, o których mowa w art. 21 ust. 1 i ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W uzasadnieniu ZUS podał m.in., że w dniu zdarzenia poszkodowany znajdował się w stanie nietrzeźwości i stężenie alkoholu we krwi jakie posiadał, znacznie obniżyło zdolność do kontroli własnych zachowań. Wywołało to również spowolnienie i zaburzenie równowagi, co w znacznym stopniu przyczyniło się do spowodowania wypadku. Według ZUS-u poszkodowany znajdował się również w miejscu niedozwolonym podczas pracy.

W dniu 21.05.2018r., w imieniu K. K. (1) odwołanie złożył jego pełnomocnik, żądając zmiany decyzji i przyznania od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O. jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Zaskarżając decyzję w całości, odwołujący w uzasadnieniu podał m.in., że ustalenie czy stężenie alkoholu wykryte w organizmie miało znaczny wpływ na przedmiotowy wypadek, wymaga wiedzy specjalistycznej i powołania biegłych. Ponadto biegli powinni ustalić przyczyny stanu zagrożenia oraz przeanalizować możliwości uniknięcia zdarzenia przez poszczególnych jego uczestników oraz zbadać prawidłowość organizacji miejsca pracy, wpływ stężenia alkoholu na zachowanie się odwołującego i wysokość uszczerbku na zdrowiu(k.5).

W odpowiedzi na odwołanie, ZUS pismem z dnia 20.06.2018r. podtrzymał swoją decyzję odmowną i wniósł m.in. o oddalenie odwołania. W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie, ZUS podał m.in., że K. K. (1) nie powinien przebywać za maszyną (jego praca powinna odbywać się przed ładowarką). Ponadto z dokumentacji wynika, że w dniu zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości (k.8 i 9) Organ rentowy wskazał, że zostały przeprowadzone te czynności, które były istotne dla podjęcia zaskarżonej decyzji.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

K. K. (1) (51-letni mężczyzna, 159 cm wzrostu, 48kg wagi) pracował fizycznie w różnych przedsiębiorstwach. Jest kawalerem, dzieci nie ma. Nie był dotychczas karany wyrokami sądu. Nigdy nie brał narkotyków. Nie miał napadów padaczki ani urazów głowy z utratą przytomności (w wypadku z dnia 25 listopad 2016r. stracił przytomność, ale nie doznał urazu głowy). Nie podejmował prób samobójczych. Nie leczył się z powodu chorób przewlekłych. Nigdy nie leczył się u psychiatry. Stale przyjmuje leki przeciwbólowe.

Do czasu wypadku pił alkohol ciągami trwającymi do 5 dni. Był w stanie wypić w ciągu dnia „4 piwa i 2 wina”. Po przerwaniu ciągu rozwijały się u niego objawy odstawienne. U odwołującego występowały epizody „palimpsestów” - okresów niepamięci po nadużyciu alkoholu. W dniu wypadku był w drugiej lub trzeciej dobie ciągu alkoholowego. Wiedział, że przy pracy nie wolno być pod wpływem alkoholu (dowód: dokumentacja medyczna –k. 50, przesłuchanie odwołującego na rozprawie w dniu 20.12.2019r. od 00:32:58 –k. 130, opinia biegłego psychiatry –k.111-111v).

K. K. (1) był zatrudniony na podstawie oskładkowanej na fundusz wypadkowy ZUS, umowy zlecenia zawartej z K. C. prowadzącym Gospodarstwo Rolne (...), w miejscowości K. 13b. od 23.11.2016r. i wykonywał na polu czynności związane ze zbiorem marchwi (zob. dokumenty w aktach ZUS plik I – k. 5). O tym jak ma wykonywać czynności odwołujący został ustnie poinformowany przez zleceniodawcę. Z efektów wykonanej pracy rozliczali go właściciele gospodarstwa, którzy w trakcie pracy byli obecni na polu. Potrzeby fizjologiczne K. K. (1), tak jak inne osoby pracujące na polu załatwiał potrzeby fizjologiczne za krzakami oddalonymi od miejsca pracy o 300-400m lub w toalecie w budynku socjalnym na terenie posesji. Odległość miejsca wypadku od posesji wynosiła ok. 1000m. W trakcie przerw było wystarczająco dużo czasu, aby skorzystać z toalety.

W dniach wykonywania umowy zlecenia od 23 do 25.11.2016r. K. K. (1) przychodził do pracy codziennie i zleceniodawcy nie spostrzegli u niego oznak świadczących o stanie nietrzeźwości. Zleceniodawca nie badał osób pracujących alkomatem. W przeszłości zdarzały się przypadki widocznej nietrzeźwości osób pracujących na polu i wtedy właściciele firmy (zleceniodawcy) niezwłocznie reagowali, odsyłając takie osoby do domu.

K. C. jest właścicielem ładowarki teleskopowej C. S. (...) (pojazd czterośladowy i wolnobieżny), która została kupiona jako nowa maszyna na wiosnę 2016r. W listopadzie 2016r. półroczna maszyna była sprawna technicznie, co potwierdziła kontrola obecnego bezpośrednio po wypadku inspektora PIP oraz policji. Ładowarka wyposażona jest w zestaw lusterek, tj. jedno po lewej stronie i trzy na wysięgniku po prawej stronie (zob. załączniki do opinii biegłego BHP I fot.3 –k.116). Lusterka mają możliwość regulacji. Widoczność do tyłu pojazdu zapewniają wyżej wymienione lusterka boczne oraz przeszklona kabina, która umożliwia również bezpośrednie patrzenie do tyłu.

Na maszynie umieszczono czytelne piktogramy ostrzegające, tj. z tyłu na obudowie: „wykrzyknik na żółtym tle (uwaga niebezpieczeństwo)” oraz z boku pojazdu znak: „zachowaj bezpieczną odległość od pracującej maszyny” (zob. załączniki do opinii biegłego BHP I fot.2,4 –k. 115 i 117).

Tył maszyny pośrodku między kołami, jest zakryty obudową na wys. 170 cm od podłoża, tak, że człowiek niewielkiego wzrostu (np.:159 cm) stojący pośrodku pojazdu, blisko tylnej obudowy maszyny, znajduje się w tzw. martwym polu widzenia i z kabiny kierowcy jest niewidoczny zarówno w lusterkach, jak i bezpośrednio z fotela przy obejrzeniu się do tyłu. Wysokość błotnika tylnego prawego koła wynosi 140 cm i widoczność tego obszar jest zapewniona dla kierowcy przez trzy lusterka prawe umieszczone na wysięgniku.

Osoba wchodząca do kabiny z lewej strony pojazdu, otwiera drzwi prawą ręką. Otwarte drzwi ograniczają widoczność na tył pojazdu. Z racji dużych gabarytów maszyny, kierowca ma utrudniony wgląd na obszar znajdujący się bezpośrednio za pojazdem.

Ładowarka teleskopowa jako pojazd rolniczy nie podlega rejestrowaniu i nie ma obowiązku przechodzenia badań technicznych. W gospodarstwie rolnym nie ma instrukcji obsługi (zleceniodawca nie pamiętał czy była ona dostępna w chwili wypadku). Nie trzeba posiadać dodatkowych uprawnień oprócz prawa jazdy kat.T, aby nią kierować. Ładowarką

jeździ się tak, jak traktorem. Z zasady maszynę tą prowadzi K. C. i jego żona, A. C..(dowód: opinia biegłego z zakresu BHP wraz z dokumentacją fotograficzną i ksero –k. 136 – 164, 200-205)

W dniu 25.11.2016r., K. K. (1) wykonywał zlecenie od godz. 7.00. na polu w miejscowości K.. Jego praca polegała na podnoszeniu i obcinaniu marchwi wyjętej z ziemi przez ładowarkę marki C. (...) (posiadającą duży ostrzegawczy znak-fot. 4 –k. 117). Praca przebiegała w normalnym umiarkowanym tempie, bez presji czasu, gdyż nie było szczególnych powodów do pośpiechu podczas zbioru marchwi. Powód następnie wkładał marchew do skrzynek. Powód pochylał się lub przykuczał. Inny pracownik wyrzucał marchew ze skrzynki na łyżkę ładowarki teleskopowej, która stała na polu. Praca obcinania marchwi odbywała się przed ładowarką. K. C. nie widział, aby podczas pracy w tym dniu odwołujący spożywał alkohol, poruszał się chwiejnym krokiem lub w inny sposób manifestował stan po spożyciu alkoholu.

K. K. (1) pracował przed maszyną, która stała. Gdy marchew była już wybrana, maszyna podjeżdżała do przodu.

Odwołujący, podobnie jak inni pracujący na polu zrobił przerwę między godziną 10.30 a 11.00.

Podczas przerwy K. C. i jego żony nie było na polu. Nikt nie sprawdzał czy odwołujący pił alkohol podczas przerwy odpoczynkowej, gdy zleceniodawcy nie było na polu. Kluczyk od ładowarki teleskopowej znajdował się w kabinie unieruchomionej na polu maszyny. Na miejscu pozostał inny zleceniobiorca(pochodzący z Ukrainy, który posiadał uprawnienia do prowadzenia ciągników rolniczych,), który wsiadł do ładowarki bez polecenia, aby prowadzić ładowarkę po czasie przerwy. Z zasady jak „łyżka” jest pełna to kierowca musi trochę cofnąć ładowarkę i wrzucić marchewkę na przyczepę.

Około godz. 11.00 K. K. (1) stanął za ładowarką, aby oddać mocz, pośrodku osi, za obudową tyłu maszyn (wysoką na 170 cm), tj. w martwym polu niewidocznym dla kierowcy (zał. 1 fot.2 –k. 115). Ponieważ łyżka ładowarki była pełna marchwi, wymieniony pracownik z U.postanowił wysypać ją na stojącą obok przyczepę. Przed ładowarką byli ludzie oraz grządki niezebranej marchwi, a przyczepa stała po lewej stronie maszyny, lekko z tyłu. Dlatego manewr należało zacząć od cofnięcia maszyny, a następnie podjechania po łuku w lewo, przodem do przyczepy i wysypania podniesionej do góry łyżki (szkie sytuacyjny wykonany przez właściciela firmy w załączeniu - zał.2 –k.118, opinia biegłego z zakresu BHP wraz z dokumentacją fotograficzną i ksero –k. 136 – 164, 200-205).

Zleceniobiorca z U.wsiadł do kabiny ładowarki wejściem znajdującym się z lewej strony pojazdu. Podczas wsiadania do kabiny mógł nie widzieć stojącego za ładowarką niewysokiego wzrostem poszkodowanego (159 cm). Tym bardziej, że otwierane na prawo drzwi kabiny zasłaniały widok na tył pojazdu. Kierowca uruchomił silnik, który pracuje głośno i po chwili rozpoczął manewr cofania: zwolnił hamulec postojowy, podniósł łyżkę z marchwią, popatrzył w lusterka i nikogo nie widząc włączył wsteczny bieg. Cofanie odbywało się przy automatycznie włączonym bardzo głośnym sygnale ostrzegawczym. Następnie pomału puszczał sprzęgło i zwiększał obroty silnika, a następnie zaczął cofać. Wszystkie te czynności związane z cofaniem pojazdu (tj. od otworzenia drzwi do kabiny do rozpoczęcia cofania) wymagały kilku sekund (ok. 10 sekund) i ich przebieg nie mógł być gwałtowny (zob. próba cofania wykonana podczas wizji lokalnej, opisana przez biegłego BHP w opinii wraz z dokumentacją fotograficzną i ksero –k. 136 – 164, 200-205).

Gdy odwołujący przebywał za ładowarką, usłyszał chodzący silnik ładowarki, która wydawała też automatycznie głośny sygnał cofania. Mimo, że kabina jest przezroczysta i zaopatrzona w lusterka, odwołujący „nie pamiętał”, aby widział kierowcę, który siedział w środku. Kierowca patrzył w lusterko, ale nie widział K. K. (1).

Podczas cofania maszyna najechała na odwołującego, który upadł w miękką, rozrytą ziemię. Nie było bezpośrednich świadków przejechania odwołującego. M. K. widział brata przed i po zdarzeniu, ale samego zdarzenia nie widział. Wiedział, że odwołujący poszedł za ładowarkę „załatwić swoje potrzeby”. Świadek słyszał dźwięk cofającej maszyny i gdy się odwrócił zobaczył, że poszkodowany leży z przodu maszyny. Zleceniodawca K. C. został od razu powiadomiony telefonicznie o zdarzeniu i wezwał pogotowie ratunkowe na pomoc. Na miejscu wypadku przyjechała również straż pożarna, inspektor PIP oraz policja. (dowód: przesłuchanie odwołującego (na rozprawie w dniu 20.12.2019r. od 00:27:34–k. 130-130v), przesłuchanie świadków J. K. (na rozprawie w dniu 13.11.2019r. od 00:03:17 –k. 122v-123) i

K. C. (na rozprawie w dniu 20.12.2019r. od 00:03:23 –k. 129v-130), dokumenty w aktach ZUS plik I - str.38 i str. 31, opinia biegłego z zakresu BHP wraz z dokumentacją fotograficzną i ksero –k. 136 – 164, 200-205).

W dniu 25.11.2016r. zaraz po zdarzeniu, odwołujący został przetransportowany do Szpitala W.w O.. W szpitalu rozpoznano złamanie talerza biodrowego prawego przechodzące na panewkę stawu biodrowego z przemieszczeniem odłamów, wielomiejscowe, nieprzemieszczone złamanie kostki bocznej lewej, wielomiejscowe złamanie kostki przyśrodkowej lewej z przemieszczeniem odłamów, złamanie kości klinowatej przyśrodkowej stopy lewej, wielomiejscowe złamanie kości sześciennej stopy lewej, złamanie kości łódkowatej stopy lewej, złamanie podstawy II i IV oraz trzonu III kości śródstopia lewego, złamanie kostki bocznej podudzia prawego bez przemieszczenia, niedowład prawego nerwu strzałkowego, urazu klatki piersiowej z odmą opłucnową lewostronną, niedodmą dolnych płatów obu płuc, wielomiejscowymi złamaniami żeber III-IX po prawej z przemieszczeniem odłamów, I, III oraz IV-XI po stronie lewej z dwumiejscowym złamaniem żeber VI-VIII po lewej. Ponadto badanie laboratoryjne krwi w szpitalu z dnia 25.11.2016r. w próbkach pobranych o godz. **12.50** wykazało **1,90 promila etanolu we krwi - 2,28 promila etanolu z surowicy** (dokumenty w aktach ZUS plik II - k.l i 9).

W sporządzonej w dniu 06.12.2016r. karcie wypadku, zleceniodawca stwierdził, że zdarzenie spowodowane było zwolnioną reakcją odwołującego. W karcie wypadku podano, że wyłączną przyczyną wypadku była nieodpowiednia reakcja odwołującego na cofający pojazd, natomiast wszelkie badania dotyczące trzeźwości wykonywane były w szpitalu i do danych tych pracodawca nie miał dostępu (dokumenty w aktach ZUS plik I - k. 32 i 33).

W uzupełnieniu do karty wypadku zleceniodawca podał m.in., że kierowcę pojazdu po badaniach alkomatem i przesłuchaniu przez policję zwolniono do domu, a że był on obcokrajowcem, za zgoda policji wyjechał na U.. Ponadto według zleceniodawcy zebranie informacji od poszkodowanego nie było możliwe z uwagi na to, iż „unikną on kontaktu z pracodawcą” (zob. dokumenty w aktach ZUS plik I - k. 38). Państwowa Inspekcja Pracy nie prowadziła postępowania, gdyż K. C. nie zatrudniał osób na umowę o pracę.

W karcie wypadku zakwalifikowano zdarzenie jako wypadek przy pracy określony w art. 3 ust.3 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j.Dz. U. z 2019r. poz. 1205), tj. na podstawie umowy zlecenia (dokumenty w aktach ZUS plik I – k.32). Kartę wypadku sporządził K. C. w dniu 06.12.2016r. Terminy badania okoliczności i przyczyn wypadku oraz sporządzenia karty wypadku zostały zachowane. Z treścią karty wypadku zapoznano brata poszkodowanego M. K., który kartę wypadku odebrał w dniu 06.12.2016r. (dokumenty w aktach ZUS plik I - str.33). Do karty wypadku uwag lub zastrzeżeń nie zgłaszano(bezsporne).

Odwołujący był hospitalizowany w Oddziale Ortopedii do dnia 14.12.2016r. W dniu 07.12.2016r. wykonano zespolenie panewki i talerza biodrowego prawego. Pozostałe obrażenia były leczone zachowawczo. Kończyny dolne unieruchomione w gipsach. Dalsze leczenie w poradni Ortopedycznej, gdzie w dniu 21.12.2016r. zdjęto szwy z rany pooperacyjnej. W dniu 11.01.2017r. podczas kolejnej wizyty zdjęto gipsy z kończyn dolnych. Dalsze leczenie to wizyty kontrolne i wykonywane okresowo zdjęcia RTG. W dniu 04.08.2017r. przyjęty do Oddziału Rehabilitacji (...)w O., gdzie przebywał 3 dni i został przeniesiony do Kliniki (...) tego samego szpitala z powodu nieprawidłowych wyników badań laboratoryjnych. Przebywał w Klinice (...) do dnia 11.08.17r., gdzie po normalizacji parametrów został wypisany do domu. W dniu 11.10.2017r. stwierdzono samodzielne chodzenie bez kul z pełnym obciążeniem kończyn dolnych (wpis w poradni ortopedycznej). Odwołujący odbył ostatnią wizytę ortopedyczną w dniu 20.12.2017r. i w tym dniu zakończył leczenie.

Następstwem przejechania odwołującego przez ładownicę podczas przerwy w wykonywaniu zlecenia przy obcinaniu marchwi było:

1. Przebyte złamanie talerza biodrowego prawego przechodzące na panewkę stawu biodrowego z przemieszczeniem odłamów.

2. Przebyte wielomiejscowe, nieprzemieszczone złamanie kostki bocznej lewej, wielomiejscowe złamanie kostki przyśrodkowej lewej z przemieszczeniem odłamów, złamanie kości klinowatej przyśrodkowej stopy lewej, wielomiejscowe złamanie kości sześcienniej stopy lewej, złamanie kości łódkowatej stopy lewej, złamanie podstawy II i IV oraz trzonu III kości śródstopia lewego.

3. Przebyte złamanie kostki bocznej podudzia prawego bez przemieszczenia, niedowład prawego nerwu strzałkowego.

4. Przebyty uraz klatki piersiowej z odmą opłucnową lewostronną, niedodmą dolnych płatów obu płuc, wielomiejscowymi złamaniami żeber III-IX po prawej z przemieszczeniem odłamów, I, III oraz IV-XI po stronie lewej z dwumiejscowym złamaniem żeber VI-VIII po lewej.

Opiniowany przebył uraz wielomiejscowy w wyniku przejechania przez ładowarkę podczas wykonywania pracy zleconej. Po urazie leczony był operacyjnie i zachowawczo. Rehabilitacji nie wykonano. U odwołującego po zakończeniu leczenia ortopedycznego utrzymuje się ograniczenie wydolności narządu ruchu w istotnym stopniu z ograniczeniem możliwości samodzielnego poruszania się z powodu deformacji lewej stopy.

Na podstawie przeprowadzonego badania klinicznego opiniowanego oraz analizy dostępnej dokumentacji medycznej stwierdzam, iż u badanego występuje trwały uszczerbek na zdrowiu wg. Załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r. (poz.1974):

- 10% z pozycji 97a z powodu złamanej panewki stawu biodrowego prawego
- 2% z pozycji 98 za złamanie talerza biodrowego 20% z pozycji 162b dla całej stopy lewej
- 0% z pozycji 162 za złamanie kostki bocznej prawej
- 10% z pozycji 61a za uraz wielotkankowy klatki piersiowej

***Łącznie 42%.***

- W opinii biegłego chirurga uszczerbek na zdrowiu jest zbliżony i wynosi 50 %, obejmuje nieco inaczej pogrupowane urazy:
- 10% z pozycji 97a z powodu złamanej panewki stawu biodrowego prawego i za złamanie talerza biodrowego
- 25% z pozycji 162b dla całej stopy lewej z uwagi na owrzodzenia troficzne;
- 0% z pozycji 162 za złamanie kostki bocznej prawej
- 10% z pozycji 58a za złamania żeber 16 po obu stronach oraz 5% z odmą, niedodmą i rezedmą (traktowane jako uraz wielotkankowy klatki piersiowej przez biegłego ortopedę)

***Łącznie 50%.***

Na skutek urazów doszło do powstania znacznego ograniczenia funkcji i wydolności stopy lewej utrudniającego chodzenie. Złamanie miednicy po leczeniu wygojone z dobrym efektem klinicznym, jednak powodujące ograniczenie ruchów bioder i zmniejszenie jej wydolności mechanicznej. Dopiero pół roku po wypadku był w stanie zrobić pierwsze dwa kroki. Stosunkowo samodzielnie zaczął chodzić po roku. Do czasu wypadku był bardzo aktywny zawodowo

W karcie informacyjnej z Oddziału (...) Szpitala W.w O. z hospitalizacji w okresie 25. (...)12.2016r, pomimo opisywanych zmian w TK mózgowia „prawdopodobnie ognisko mikrokrwawienia w płacie potylicznym prawej półkuli”. Obecnie siedzi beczynnienie w domu. Od czasu wypadku odwołujący utrzymuje się z pomocy opieki społecznej.

Odwołujący skarżył się następnie na bóle nogi - „z trudem przejdę 500 metrów”. Jest przygnębiony, zrezygnowany. „Czasem denerwuje się, krzyczy”. Uraz klatki piersiowej z wielomiejscowymi złamaniami żeber, zmianami pourazowymi płuc powoduje ograniczenie wydolności mechanicznej rusztowania kostnego klatki piersiowej. Kostka boczna podudzia prawego wygojona bez następstw. Odwołujący jest stosunkowo samodzielny w zakresie podstawowych czynności (mycie, poruszanie się, jedzenie posiłków). Sam chodzi po zakupy, przygotowuje proste posiłki. Wymaga pomocy w cięższych pracach fizycznych. Podróżuje i przemieszcza się samodzielnie.

Odwołujący obecnie skarży się przede wszystkim na dolegliwości bólowe i deformację stopy lewej. Odwołujący był ponadto leczony we wrześniu 2018r. z powodu owrzodzenia troficznego podudzia lewego w Oddziale Chirurgii Naczyniowej w O.. Świadomość ma jasną, zachowuje logiczny kontakt słowny oraz orientację auto- i allopsychiczną. Pozostaje w nastroju obojętnym, w napędzie wyrównanym z afektem jednostajnym. Tok wypowiedzi zwarty, bez cech rozkojarzenia. Ogólna sprawność umysłowa w normie. Nie ujawniał postawy rezygnacyjnej ani suicydalnej. Nie ujawniał zaburzeń zachowania ani objawów wytwórczych. Stan higieny prawidłowy. Ubrany stosownie do aktualnej pory roku. Nie ma w dokumentacji (wśród postawionych w dniu wypisu ze szpitala) rozpoznania opisujących uraz głowy lub mózgu, a u odwołującego nie zaistniała psychopatologia, która ze względu na stan zdrowia psychicznego spowodowałaby powstanie długotrwałego lub stałego uszczerbku na zdrowiu. (zob. dokumentacja –k. 38-39,50 opinia biegłego ortopedy –k. 56-58, 79, częściowo kolejnego biegłego chirurga –k. 67-70 i neurologa –k. 88-89, 103-103v, opinia GLO ZUS –k. 66, dokumentacja –k. 38-39,50 opinia biegłego psychiatry –k. 111-111v)

W dniu 12.01.2017r. K. K. (1) reprezentowany przez Kancelarię (...) Sp. z o.o. w S. złożył do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wniosek o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wyżej wymienionego wypadku przy pracy (ZUS plik I - k.1). Po uzupełnieniu przez zleceniodawcę dokumentacji powypadkowej, ZUS w dniu 18.04.2018r. wydał zaskarżoną decyzję odmowną, w której uznał zdarzenie jako wypadek przy pracy, lecz odmówił poszkodowanemu prawa do jednorazowego odszkodowania.

W dniu zdarzenia kierujący ładowarką po zbadaniu przez Policję alkomatem i sprawdzeniu dokumentów oraz przesłuchaniu przez policję została zwolniona. Policja stwierdziła, że kierowca był trzeźwy, był zatrudniony legalnie i miał właściwe uprawnienia do prowadzenia ciągników rolniczych Postanowieniem Sądu Rejonowego w (...), (...) z dnia 27.04.2017r., utrzymane zostało w mocy postanowienie Prokuratura Prokuratury Rejonowej O. – P. w O. o umorzeniu dochodzenia w sprawie zaistniałego w dniu 25.11.2016r. w miejscowości K., gm. O., uszkodzenia ciała K. K. (1) - wobec braku znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu Sąd podał m.in., że nie można zarzucić kierowcy ciągnika, że nie upewnił się, czy nikt nie znajduje się za pojazdem. Był on przekonany, że głośny sygnał akustyczny cofania da wszystkim znak o nadchodzącym manewrze. Ponadto pokrzywdzony jest niskiego wzrostu, toteż był niewidoczny dla kierowcy. Według Sądu nie można zatem stawiać zarzutu kierowcy, I. L. niezachowania szczególnej ostrożności przy podejmowaniu tego manewru. Ponadto Sąd zauważył również, że w chwili wypadku skarżący był w stanie znacznej nietrzeźwości, przeto stan taki mógł mieć wpływ na brak odpowiedniej koncentracji i w konsekwencji brak reakcji na podejmowanie przez kierowcę działania przy użyciu ciągnika (zob. dokumenty w aktach ZUS plik I – k.34 i plik I - k.38, kopie dokumentów z akt PR 2 Ds. (...).2016).

W dniu 21.05.2018r. K. K. (1) reprezentowany przez Kancelarię (...) z S. wniósł odwołanie od wyżej wymienionej decyzji do Sądu Rejonowego - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O., zaskarżając ją w całości. (bezsporne).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Decyzja organu rentowego jest prawidłowa. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał zdarzenie za wypadek przy pracy na terenie gospodarstwa rolnego należącego do K. C.. Nie badał wielkości i rodzaju uszczerbku odwołującego, co było kwestionowane przez odwołującego.

Jednocześnie trzeba wskazać, że odwołujący wnosząc odwołanie, nie wskazywał zakresu procentowego uszczerbku na zdrowiu. Sporny był zatem zakres uszczerbku na zdrowiu (co zostanie opisane w dalszej części uzasadnienia).

## I.

Sąd dał przede wszystkim wiarę dokumentom, które zostały złożone do akt sprawy i wszystkim złożonym do akt ZUS o numerze (...). Wiarygodne są nie tylko dokumenty na k. 17-49, ale i te znajdujące się w kopercie k. 50. Wśród nich wynik badania z dnia 25.11.2016r. na zawartość etanolu we krwi - 1,90 promila i etanolu w surowicy - 2,28 promila.

Sąd przesłuchał wszystkich zawnioskowanych i dał wiarę przesłuchanym świadkom: J. K. (na rozprawie w dniu 13.11.2019r. od 00:03:17 –k. 122v-123) i K. C. (na rozprawie w dniu 20.12.2019r. od 00:03:23 –k. 129v-130). Świadkowie wypowiadali się bezstronnie i logicznie odpowiadali na pytania. Ten ostatni nie widział spożywania alkoholu przez odwołującego.

Odwołujący został przesłuchany zarówno na rozprawie przed Sądem, jak i w ramach wywiadu. Sąd dał w zasadzie wiarę odwołującemu, ale uznał, że w zakresie okoliczności najbardziej istotnych dla rozstrzygnięcia nie był wystarczająco wiarygodny. (na rozprawie w dniu 20.12.2019r. od 00:27:34–k. 130-130v).

Sąd pominął pozostałe wnioski dowodowe, w tym co do powołani biegłego toksykologa na okoliczności z odwołania. Powód zaprzeczył przed Sądem, że spożywał alkohol podczas pracy. Jego twierdzenia są niewiarygodne biorąc pod uwagę, przede wszystkim z uwagi na treść dokumentu badania laboratoryjnego wskazującego o 12.50 (około 2 godziny po zdarzeniu!) na zawartość etanolu we krwi - 1,90 promila i etanolu w surowicy - 2,28 promila(!). Niecelowe jest powoływanie biegłego toksykologa na okoliczność, czy ustalone stężenie alkoholu mogło prowadzić do przyczynienia się odwołującego do zdarzenia w stopniu znacznym, możliwości uniknięcia wypadku, przy założeniu, że w chwili wypadku nie pozostawał on pod wpływem alkoholu. Trudno sobie wyobrazić sytuację, że odwołujący w chwili wypadku nie był pod wpływem alkoholu, skoro stracił przytomność w czasie zdarzenia, nieprzytomny został przewieziony do Szpitala i z tej przyczyny nie miał możliwości spożywania alkoholu od czasu przerwy 10.30 -11.00 do momentu badania 12.50. Jednocześnie w wywiadzie psychiatrycznym podał, że w dniu zdarzenia był w kilkudniowym ciągu alkoholowym, a w pracy wypił 2 piwa(!).

## II.

Bezspornym między stronami jest, że w dniu 25 listopada 2016r., doszło do zdarzenia na terenie gospodarstwa rolnego należącego do K. C., którego następstwem był uraz K. K. (1). Nie było również sporne to, że odwołujący był ubezpieczony.

## III.

Na wstępie Sąd wskazuje na treść artykułu 11 cytowanej ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 2017r. poz. 1205), który ustala zasadę, że ubezpieczonemu przysługuje jednorazowe odszkodowanie, tylko i wyłącznie wtedy, kiedy na skutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Odwołujący nie był badany przez lekarzy: orzecznika ZUS, jak i występujących w komisji lekarskiej ZUS, jednak z dokumentacji medycznej zgromadzonej przez ZUS wynika, że zaistniały urazy wielu narządów. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, który wielokrotnie było przedmiotem oceny przez biegłych nie ma w niniejszej sprawie sporu co do tego, że odwołujący doznał urazów. Stan zdrowia odwołującego zaistniałego na przestrzeni około 2 lat po wypadku, czyli powstania i wysokości uszczerbku, które podlegały ocenie przez biegłych sądowych. Postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2018r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu; neurologii, chirurgii, ortopedii, psychiatrii. na okoliczność ustalenia jaki jest procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 25 listopada 2016r. (przy założeniu, że roszczenie odwołującego jest zasadne).

Na podstawie przeprowadzonego badania klinicznego opiniowanego oraz analizy dostępnej dokumentacji medycznej biegli w opiniach głównych i uzupełniającej stwierdzili, że u badanego zaistniał uszczerbek na zdrowiu związany z urazami ortopedycznymi. W trakcie badania chirurgicznego także zostały stwierdzone upośledzenia czynności organizmu nierokujące poprawy. Opis ograniczeń funkcji kończyn w badaniu ortopedycznym wskazanych przez obu biegłych ortopedy i chirurga potwierdza, że odwołujący doznał łącznie 42% uszczerbku na zdrowiu. Odwołujący w chwili badania miał sprawny chód, samodzielny i naprzemienny z utykaniem na kończynę dolną lewą, na palcach i piętach niemożliwy. Odwołujący zgłaszał dolegliwości bólowe i deformację stopy lewej. Sąd poparł opinię główną biegłego pierwszego dopuszczonego w niniejszej sprawie ortopedy i w znacznej mierze opinię uzupełniającą, Sąd nie poparł opinii w części podwyższającej uszczerbek na zdrowiu kolejnego biegłego – chirurga, gdyż podwyższenie uszczerbku wynikało raczej z innego pogrupowania urazów, niż stwierdzenia w badaniu kolejnych następstw urazów, które nie byłyby brane pod uwagę przez biegłego ortopedę. Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nie rokujące poprawy.

W świetle sporządzonych opinii powstał uszczerbek tylko w zakresie stanu zdrowia ocenianym pod względem ortopedycznym i chirurgicznym, natomiast ani psychiatra, ani pulmonolog nie stwierdzili, aby u odwołującego powstał uszczerbek na zdrowiu.

Sąd poparł opinię główną i uzupełniającą biegłych neurologa i psychiatry.

Nie występuje stały ani długotrwały uszczerbek na zdrowiu w zakresie schorzeń neurologicznych i w związku ze stanem zdrowia psychicznego wg. załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r. (poz.1974). Biegli logicznie uzasadnili zajęte stanowiska.

Opinie biegłych są jasne, pełne i w pełni odpowiadają na pytania Sądu.

#### IV.

Mimo zaistniałych urazów, zaskarżoną decyzją ZUS odmówił odwołującemu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 25.11.2016r., chociaż uznał zdarzenie z dnia 25.11.2016r. za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 cyt. ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Organ rentowy odmówił prawa do jednorazowego odszkodowania z uwagi na wystąpienie 2 przesłanek, o których mowa w art. 21 ust. 1 i ust. 2 cyt. ustawy.

Zgodnie z w/w przepisami prawnymi, świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, m.in.:

- gdy wyłączną przyczyną wypadków, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa;
- gdy był w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych, przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku.

Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego w takich sytuacjach nie przysługują ubezpieczonemu, mimo stwierdzenia uszczerbku na zdrowiu na skutek urazu i zaistnienia związku z pracą na podstawie umowy zlecenia.

Odwołujący twierdził, że do zdarzenia doszło wskutek niezachowania należytej ostrożności przez innego pracownika ww. gospodarstwa rolnego, który - kierując ładowarką marki A.- rozpoczął manewr cofania i przejechał znajdującego się za pojazdem odwołującego.



W związku z tym Sąd wskazuje, że okoliczności zdarzenia z dnia 25 listopada 2016r. w znacznej mierze nie są sporne. Stan faktyczny dotyczący czynności przed i po dojeździe do zdarzenia nie był w zasadzie sporny z wyjątkiem samych faktów w chwili zdarzenia i tego, czy:

- organizacja pracy spowodowała powstanie urazów u odwołującego
- odwołujący słuchał muzyki, mając na uszach słuchawki,
- odwołujący był w stanie nietrzeźwości,
- odwołujący był w stanie nietrzeźwości (związanego z tym zamroczenia, rozproszenia) i przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku;
- do zdarzenia doszło wyłącznie na skutek naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanego przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Odwołujący pracował przy zbiorze marchwi przed łyżką ładowarki. Z analizowanych akt sprawy wynika, że sposób wykonywania przez ubezpieczonego K. K. (1) pracy przy obcinaniu marchwi i wrzucanie jej do skrzynek, nie miał wpływu na zaistniały wypadek. Miejsce pracy, w którym doszło do przedmiotowego wypadku było zorganizowane w sposób zgodny z przepisami bhp oraz czy zapewniało osobom pracującym odpowiedni poziom bezpieczeństwa.

W przypadku łączącej odwołującego i świadka umowy cywilno-prawnej, to zleceniodawca ocenia na podstawie rodzaju wykonywanej pracy, stopień zagrożeń związanych z warunkami i procesami pracy. Zleceniodawca decyduje jakie środki bezpieczeństwa podjąć. Ze swojej zasady praca jaką wykonywał poszkodowany przy obcinaniu marchwi i wrzucaniu jej do skrzynek na polu nie należała do skomplikowanych oraz niebezpiecznych. Dlatego zleceniodawca udzielił jedynie instruktażu ustnego dotyczącego bezpiecznego sposobu wykonywania pracy. Osoba zatrudniona na umowę zlecenie nie ma obowiązku przechodzenia szkoleń w zakresie bhp oraz badań lekarskich, takich jak pracownik zatrudniony na umowę o pracę. W pisemnej umowie zleceniu, strony nie określiły obowiązków w zakresie bhp (ZUS plik I - str.5) Potwierdził to także biegły podczas wizji lokalnej i w opinii. Według zasad doświadczenia życiowego i wiedzy związanej z wypadkami przy pracach rolniczych, prace polowe charakteryzują się dużą zmiennością robót. W tych warunkach przestrzeganie przepisów bhp, w dużej mierze zależy od świadomej dyscypliny osób je wykonujących, w tym zleceniobiorców.

Właściciel firmy nie zatrudniał w swoim gospodarstwie żadnych osób na umowę o pracę. Natomiast osoby zatrudnione na umowę zlecenie (na umowach cywilno-prawnych) nie są pracownikami w rozumieniu art.2 k.p. Warunki zatrudnienia na umowę zlecenie określają strony w umowie zleceniu, zawartej pomiędzy zleceniodawcą a zleceniobiorcą. W związku z powyższym, zleceniobiorca K. K. (1) podpisując umowę zlecenie (zob. dokument w aktach ZUS plik I - k.5) uznał, że odległość z pola do zabudowań z pomieszczeniami ustępowymi, w jego odczuciu jest wystarczająca do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Odwołującego nie dotyczył obowiązek zorganizowania na polu urządzeń higienicznosanitarnych określony przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów bhp (Dz. U. nr 169, poz. 1650 z późn zm.), wydanych na podstawie Kodeksu pracy. W załączniku nr 3 do wyżej wymienionego rozporządzenia, w §27 ust.4 podano, że dla pracowników zatrudnionych na otwartej przestrzeni poza terenem zakładu pracy przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące, mogą być urządzone ustępy wyposażone w szczelne zbiorniki nieczystości. Z dokumentów nie wynika, aby zleceniobiorca zgłaszał zleceniodawcy określone warunki podjęcia pracy zleczonej, np. wyposażenia pola w kabinę wc. Według zasad doświadczenia życiowego i wiedzy w zakresie prac rolniczych, warunki pracy na polu bez toalety są typowe dla prac rolnych w polu i powszechnie stosowane na wsi.

Sąd jest zobowiązany podkreślić, że przerwa trwała pół godziny(10.30-11.00), zatem odwołujący miał czas, aby przejść 300-400m do zakrzewień, z których korzystali inni pracownicy albo udać się do toalety znajdującej się w gospodarstwie.

Z przesłuchania świadka – zleceniodawcy wynika, że: „Kierowca posiadał uprawnienia na prowadzenie traktora” (zob. k.129). Sąd Rejonowy w (...), W. utrzymał w mocy postanowienia Prokuratury Rejonowej O. - P. o umorzeniu dochodzenia w sprawie uszkodzenia ciała K. K. (1) wobec braku znamion czynu zabronionego (ZUS plik I - str.34), jest dowodem na to, że zajmująca się sprawą bezpośrednio po wypadku policja prawidłowo wykonała swoje zadanie, a kierowca miał stosowne uprawnienia do kierowania pojazdem, skoro po badaniach alkometrem i przesłuchaniu policja, prokurator i Sąd karny nie dopatrzyły się winy kierowcy. Kierowca został zwolniony do domu na U.(ZUS plik I - str.38), brak było zatem możliwości przesłuchania go. Odwołujący nie twierdził, że sprawdzał dokumenty posiadane przez kierowcę. Informacja o rzekomym braku uprawnień kierowcy pochodzi z twierdzeń pełnomocnika, przekazanych mi jako osobie reprezentującej przed Sądem odwołującego, który nie był świadkiem wypadku, ani nie badał jego okoliczności. Odwołujący nie wskazał, podstawie na jakiej twierdził, że kierujący nie posiadał uprawnień.

Organy te także nie dopatrzyły się winy zleceniodawcy w zakresie nieodpowiedniej organizacji pracy na polu (zob. dokumenty w aktach ZUS plik I - k.34).

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że aby wykonać manewr wysypanie marchwi z łyżki ładowarki na przyczepę, konieczne było cofnięcie pojazdu. Jak zeznał sam odwołujący przed Sądem: „Jeśli ma pełną łyżkę to musi się troszkę cofnąć” (zob. k.130) Potwierdza to również szkic sytuacyjny miejsca wypadku narysowany przez zleceniodawcę podczas wizji lokalnej (zał.2 –k. 118). Przed ładowarką znajdowały się grządki z niezbraną marchwią oraz pracownicy, a przyczepa stała z lewej strony pojazdu, lekko z tyłu. Dlatego konieczne było cofnięcie maszyną i manewr podjechania przodem ładowarki do przyczepy po łuku w lewą stronę, w celu wysypania zawartości łyżki. Zleceniodawca w uzupełnieniu do karty wypadku zapisał, że „Kierowca patrzył w lusterko, ale nie widział K. K. (1)” (zob. dokumenty w aktach ZUS plik I - k.38). Sąd musi podkreślić, że niski wzrost(159 cm) mógł być powodem tego, że kierowca nie widział odwołującego ani w lusterkach, ani z przeszklonej kabiny kierowcy, skoro stał on bezpośrednio z tyłu za wysoką na 170 cm obudową maszyny (zał. do opinii biegłego BHP l fot.2 –k. 115). Z uwagi na wielkość maszyny i martwy kąt widzenia, producent zaopatrzył ją w naklejki ostrzegawcze, aby nie stawać w jej pobliżu. Stan nietrzeźwości poszkodowanego (tj. 1,90 % etanolu we krwi - 2,28 % etanolu z surowicy), był powodem rozproszenia K. K. (1), który zarejestrował odgłos włączenia silnika (zaprzeczył, aby słyszał bardzo głośny dźwięk sygnału ostrzegającego o cofaniu). Tym bardziej powinien był oddalić się od niebezpiecznej maszyny. Jednak u odwołującego nie było reakcji na znajdujące się obok niego zagrożenie. Jak podał sam przed Sądem: „Nie starałem się uciec na prawo, na lewo, do tyłu. Nie wiem dlaczego” (zob. k.130). Na podstawie próby wykonanej podczas wizji lokalnej przeprowadzonej przez biegłego BHP, manewr cofania ładowarki od wejścia kierowcy do kabiny, do rozpoczęcia ruchu cofania, przy zachowaniu kolejności wszystkich czynności, nie mógł przebiegać gwałtownie i mógł trwać około 10 sekund. Jeśli nawet kierowca pojazdu, jak twierdzi poszkodowany przed Sądem nie podniósł łyżki z marchwią do góry (zob. k.130), to manewr cofania maszyną byłby dodatkowo spowolniony poprzez ciągniętą po ziemi łyżkę.

Pełnomocnik odwołującego zakwestionował kierowanie ładowarką przez kierowcę z U.zasady do obsługi ładowarki. Sąd przyjął, że pozostawienie kluczyków w kabinie ładowarki było uzasadnione. Mimo, że z zasady K. C. i jego żona prowadzili ładowarkę, to w świetle przesłuchania odwołującego złożonych przed Sądem, ładowarką kierował czasami obywatel U.: „Nieraz ten pan z U.też prowadził” (zob. k. 130) Zatem skoro K. C. i jego żona oddalili się podczas przerwy do gospodarstwa to pozostawienie kluczyków w stacyjce było konieczne, aby osoba z Ukrainy mogła przestawić ładowarkę na polu według bieżącej potrzeby. Policja badająca sprawę nie postawiła zarzutów kierowcy o braku uprawnień do obsługi ładowarki. Opinię z dnia 31.01.2020r. i z dnia 19.08.2020r. biegły z zakresu BHP wydał na podstawie materiału zgromadzonego w aktach sprawy oraz przeprowadzonej wizji lokalnej.

Sąd w pełni poparł opinię główną i uzupełniającą sporządzoną przez biegłego z zakresu BHP. Opinie są bardzo logiczne, oparte o dokumenty oraz jasno i szczegółowo odpowiadają na zadane pytania.

Reasumując, w świetle ustalonego stanu faktycznego, zdarzenia zaistniało z przyczyn ludzkich, takich jak:

1) Niedostateczna koncentracja uwagi na czynnościach w chwili zaistnienia zagrożenia - tj.

odwołujący stojąc za maszyną wykazał się opóźnioną reakcją na sygnał ostrzegający o cofaniu, co spowodowane było tym, że odwołujący pozostawał w głębokim stanie nietrzeźwości w drugiej lub trzeciej dobie ciągu alkoholowego (zob. k. III) i w dniu wypadku miał 1,90‰ etanolu we krwi (dokumenty w kopercie na k. 50 i w aktach ZUS plik II - k.9). Po uruchomieniu silnika ładowarki i włączeniu się głośnego sygnału ostrzegającego o cofaniu, odwołujący usłyszał, że maszyna pracuje, ale nie zareagował właściwie na ten stan i nie oddalił się na odpowiednio bezpieczną odległość od maszyny. Potwierdza to przesłuchanie odwołującego przed Sądem: „Nie starałem się uciec na prawo, na lewo, do tyłu. Nie wiem dlaczego” (zob. k. 130). Wpływ na osłabienie koncentracji uwagi i właściwą reakcję poszkodowanego miał stan głębokiej nietrzeźwości. O zakazie przystępowania do pracy po spożyciu alkoholu, zwłaszcza z użyciem sprzętu transportowego informuje m.in. broszura prewencyjna PIP pt. „Rolnik zawód niebezpieczny” (zał.3a). O zakazie tym odwołujący wiedział, co podał podczas przesłuchania. Wiedział również, że przebywanie za unieruchomioną maszyną na postoju, z wyłączonym silnikiem, zabezpieczoną hamulcem postojowym, nie jest zabronione. Jednak w momencie uruchomienia silnika odwołujący powinien postępować zgodnie z piktogramami ostrzegawczymi umieszczonymi w widocznych miejscach na pojeździe (zał.3 fot.2,4), tj. niezwłocznie oddalić się na bezpieczną odległość od pracującej maszyny oraz zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza gdy usłyszał głośny dźwięk ostrzegający o cofaniu maszyny.

2) Przebywanie odwołującego w miejscu niedozwolonym podczas pracy maszyny - tj. bezpośrednio za maszyną, w tzw. martwym polu widzenia z kabiny pojazdu. Kierowca z racji dużych gabarytów pojazdu ma ograniczone pole widzenia na strefę znajdującą się bezpośrednio za maszyną. Jak zeznał sam poszkodowany przed Sądem: „Ładowarka wydawała dźwięk przy cofaniu” (K-130).

Jak wykazało postępowanie dowodowe zasady wynikające z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12.01.1998r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie (Dz. U. Nr 12 poz. 51), w tym §2 ust.1 i §3, zostały zachowane. Przy obsłudze sprzętu rolniczego były przestrzegane zasady określone przez producentów w instrukcjach obsługi. Obsługa samojezdnych lub stacjonarnych maszyn rolniczych i melioracyjnych była wykonywana przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i stosowne przeszkolenie wymagane przy obsłudze takich maszyn.

Odwołujący potwierdził, że w trakcie podejmowania i ścinania marchwi słuchał muzyki z telefonu, jednocześnie zaprzeczył, żeby w momencie udania się za ładowarkę, także to robił. Brak jest jednoznacznych dowodów w postaci np.: zeznań świadków, zatem Sąd przyjął tę okoliczność zgodnie z twierdzeniem odwołującego, że nie słuchał muzyki, skoro słyszał dźwięk uruchamianego silnika ładowarki, choć zaprzeczył, żeby słyszał bardzo głośny dźwięk sygnału ostrzegawczego cofania. To ostatnie być może z uwagi na taktykę procesową, mającą na celu przerzucenie odpowiedzialności za zdarzenie na kierowcę ładowarki.

K. K. (1) został przejechany przez ładowarkę podczas przerwy w pracy, podczas której najprawdopodobniej spożywał alkohol - piwo, ale jeszcze przed rozpoczęciem następnej tury czynności zleconych. Z zasady spożycie alkoholu podczas przerwy w pracy jest traktowane jako powodujące zerwanie związku z pracą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1998r. , II UKN 355/98 i inne orzeczenia z tego okresu, które było aprobowane także w późniejszym okresie zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r. I UK 390/13). Żaden świadek nie zeznał, że odwołujący w dniu wypadku wypił 2 piwa. Odwołujący, choć sam zaprzeczył temu w chwili przesłuchania na rozprawie, jednak podczas wywiadu, potwierdził tę okoliczność. Potwierdza także spożycie alkoholu w miejscu wykonywania zlecenia w dniu 25.11.2016r. wskazana wyżej jego ilość we krwi w chwili przyjęcia do szpitala. Sąd zatem przyjął, że odwołujący w chwili zdarzenia był w stanie nietrzeźwości i to pod znacznym wpływem alkoholu, który spożywał w dniu zdarzenia w miejscu wykonywania czynności zlecenia. Przyczynił się zatem w decydującym stopniu do spowodowania wypadku Sąd uznał, że sam fakt znajdowania się odwołującego w momencie wypadku w stanie nietrzeźwości (1,90 promila po 2 godzinach od zdarzenia czyli znacznie powyżej kodeksowego progu 0,5 promila) oznacza bezwarunkowe, automatyczne zerwanie więzi z pracą, a tym samym powoduje utratę prawa do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy.

Ostatnim elementem jest stwierdzenie czy do wypadku doszło na skutek naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanego przez odwołującego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Przy głębokim stanie upojenia trudno mówić o umyślnym naruszeniu zasad BHP polegających na udaniu się za ładowarkę, czyli w

obszar niebezpieczny. Jednak spożywanie alkoholu na polu, może być traktowane jako działanie umyślne. Odwołujący w dniu zdarzenia pozostawał w kolejnej dobie ciągu alkoholowego, zatem działał ze zmniejszonym rozeznaniem.

Wina nieumyślna występuje, gdy naruszenie nakazów lub zakazów jest wynikiem nieznanomości przepisów, mimo istnienia obowiązku zapoznania się z nimi, albo wynikiem niedostosowania się do przepisów w błędnym przekonaniu, że w określonej sytuacji zakazy lub nakazy nie są naruszone. Jest to więc rodzaj winy, w którym nie można przypisać poszkodowanemu zamiaru popełnienia czynu wywołującego wypadek przy pracy.

Rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy nie jest niczym nadzwyczajnym przewidzenie przez pracownika "wypadkowych" skutków nieprzestrzegania przepisów bhp. Przy ocenianiu rażącego niedbalstwa należy oceniać możliwość przewidywania skutków uwzględniając osobowość poszkodowanego, wiek, doświadczenie życiowe i zawodowe, wykształcenie oraz ogólny poziom intelektualny – a więc chodzi o możliwość przewidywania skutków jakiej można oczekiwać i jakiej wymaga się od przeciętnego pracownika, odpowiednio przeszkolonego w zakresie bhp w sprawach nie wymagających dodatkowej wiedzy fachowej lub specjalizacji. Odwołujący jest osobą doświadczoną, która była zatrudniona przy różnych czynnościach, pochodzi ze środowiska niewymagającego, nie jest też osobą wykształconą (zob. k. 111-111v). Nie był szkoleny z zakresu BHP. Nie zna konkretnych przepisów prawa. Jego zdolność przewidywania naruszenia przepisów BHP była ograniczona. Odwołujący zatem rozumie, że podczas pracy nie wolno pić alkoholu.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku zdefiniował określenie "rażące niedbalstwo", jako nie równoznaczne ze "zwykłym niedbalstwem", czyli takim zachowaniem pracownika, który przewiduje skutki swego działania (lub zaniechania), lecz spodziewa się, że ich uniknie oraz gdy skutków tych nie przewiduje, chociaż może i powinien je przewidzieć (wyrok z dnia 29.10.1998r., w sprawie III AUa 510/98, OSA 1999, z. 7, poz. 88). Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.11.1999r., w sprawie II UKN 221/99, OSP 2001, z. 11, poz. 169 stwierdził, że „niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością”. Podobnie w orzeczeniu z dnia 15.11.2000r., II UKN 43/00, OSNP 2002, nr 11, poz. 273, Sąd Najwyższy podkreślił, że „naruszenie przepisów spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa użyte w art. 8 ust. 1 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 12.06.1975r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 z późn. zm.) wskazuje, że zamiar w przypadku winy umyślnej lub możliwość i obowiązek przewidywania w przypadku winy nieumyślnej, dotyczą naruszenia przepisów, a nie skutków zdarzenia”. Ustalenie, że przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego przepisów o ochronie życia i zdrowia spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, musi być poparte dowodami stanowiącymi podstawę takiego stwierdzenia. W niniejszej sprawie takie dowody zostały przedłożone przez ZUS. Sąd popiera tezy z wymienionych orzeczeń, jak również tezy z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22.09.2015 r., w sprawie III APa 10/15, zgodnie z którym pozostawanie w stanie nietrzeźwości stanowi rażące naruszenie podstawowych zasad BHP.

Nawet jeżeli do unieruchomionego pojazdu rolniczego zabezpieczonego hamulcem postojowym, można się zbliżyć (w celu np. wejścia do kabiny, wykonania przeglądu, czyszczenia, naprawy określonej w instrukcji obsługi itp.), to w momencie uruchomienia silnika, każda osoba przebywająca w pobliżu takiego pojazdu, bez względu na to, czy kieruje nim osoba z uprawnieniami, czy też bez uprawnień, powinna niezwłocznie odsunąć się od maszyny na bezpieczną odległość i zachować szczególną ostrożność. Informują o tym piktogramy ostrzegawcze umieszczone w widocznym miejscu na maszynie (zob. załączniki do opinii BHP nr 1 fot.2,4 –k. 114 i 116). Szczególnie dotyczy to sytuacji, gdy osoba stoi z tyłu pojazdu, w martwym dla kierowcy polu widzenia i usłyszy sygnał ostrzegający przed cofaniem, ponieważ kierowca z racji dużych gabarytów pojazdu ma ograniczone pole widzenia do tyłu. Odwołujący powinien był zdawać sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa mając na względzie gabaryty jego osoby i maszyny, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych tak, że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne. Mógł udać się celem załatwienia potrzeb fizjologicznych w stronę zakrzaczeń oddalonych o 300-400m, ale mimo to (nie potrafił wytłumaczyć dlaczego tego nie zrobił) z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny

pracy znalazł się za maszyną i bez potrzeby naraził się na to niebezpieczeństwo z nią związane, ignorując następstwa własnego zachowania się.

Wypicie alkoholu (piwa po kilku dniach ciągu alkoholowego) stanowiło rażące naruszenie zasady bezpieczeństwa w pracy. Skoro odwołujący umyślnie spożywał alkohol, miał przez to znacznie gorszą sprawność psychomotoryczną i nie mógł w sposób prawidłowy realizować powierzonych mu zadań po przerwie, ani zachować się adekwatnie do zagrożenia. Zatem, pozostawanie w miejscu wykonywania czynności, a w szczególności w strefie niebezpiecznej za ładowarką w stanie nietrzeźwości stanowi wyłączną, choć nie jedyną przyczynę powstania urazu.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy, na podstawie dowodów trudno jest wywieść inne wnioski niż przyjęte przez Sąd. Z zasad logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami i zasad doświadczenia życiowego wynika, że do wypadku doszło wyłącznie na skutek głębokiego stanu nietrzeźwości odwołującego i braku działania po usłyszeniu dźwięku uruchamianego silnika ładowarki, na skutek zamroczenia alkoholem. Jednoznaczne praktyczne związki przyczynowo-skutkowe wskazują, że odwołujący, który wiedział, że w pracy nie wolno pić alkoholu, mimo to będąc w stanie nietrzeźwości nie zwolnił się z wykonywania czynności, tylko pozostawał w miejscu ich wykonywania doprowadził w ciągu zdarzeń do powstania urazów. (zob. a contrario wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 2015 r., V ACa 590/14, LEX nr 1667526 podważania oceny dowodów przeprowadzona przez Sąd ).

Wobec powyższego, Sąd nie widzi podstaw, aby zmieniać prawidłową decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zaskarżoną przez odwołującego a zatem oddalił jego odwołanie.

Mając na względzie treść cyt. wyżej art. 21 ust. 1 i ust. 2 cyt. ustawy oraz art. 11 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Sąd na podstawie art. 477 ze znaczką 14 § 1 k.p.c. orzekł jak w wyroku.

SSR Barbara Kokoryn